KRAKUS.

SOBOTA 20. LIPCA 1822. Nr. 144.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1320. Władysław Łokietek pierwszy z kró-lów polskich, koronowany był w Krakowie.

NOWOŚCI KRAKOWSKIE.

Stolica nasza oodzień się bardziej wyludnia na trzy bieżące miesiące letnie. Wyjazdy na wieś, na kąpiele, ustawicznie widzieć się dają, a w krotce rozpoczynające się *wakacye szkolne*, do reszty nas osierocą. --

Szanowni Prenumeratorowie Pszczółki i Krakusa, ktorzy się póżno zapisali, darować raczą: że niektóre poprzedzające arkusze odbiorą, w prawdzie z małą różnicą, lecz na ordynaryjniejszym papierze; albowiem drukowane na przednim już wyczerpane zostały.

Ciągnienie loteryi na piękny pałacyk z ogrodem W. Bogusławskiego w Warszawie, z powodu małej jeszcze liczby rozprzedanych biletów, do dnia 5. Września odłożone zostało. Osoby życzące sobie za 8 złotych nabydź tej posiadłości, niechaj raczą korzystać z czasu. Jeden los koniecznie wygrać musi,-- pierwsza myśl częstokroć lekce ważona a pochwycona od razu, uszczęśliwia na

całe życie. *W Czechach* kilka lat temu, pewien kapitalista przechodząc kolo kantoru, przyszedł na myśl kupienia sobie biletu jaki będzie na wierzchu paczki u kollektóra, na wielkie dobra wystawione sposobem loteryi do wygranej. Już ma wchodzić we drzwi,—namysł go cofa,— odstępuje zamiaru. Tej chwili człowiek niepozorny nadchodzi, kupuje rzeczony bilet. Kapitalista znając go, pyta o numer, notuję w pullaresie— i z rozpaczą dowiaduje się w trzy tygodnie: *że ten sam bilet wygrał dobra wartające do milijona złotych.* —

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Grecya. Oto jest nadeszła do Tryestru a przez nas zapowiedziana w poprzednim numerze Krakusa:

Deklaracya Grekow do Mocarstw Europejskich.

" Wielka wojna którą narod Grecki prowadzi, zatrudniła „ całą Europę, tak jak kiedyś zatrudni pióro dziejopisów! Pierwia„ stki jej zawiązania, wzbudziły w duszach tkliwych i szlachetnych „ radosne życzenia, wynurzane temi wyrazy: *Grecya walczy* „ *za swą wolność!* Ofiary nayuciążliwszego i nad wszystko po„ niżającego jarzma, wzbudziły litość w ucywilizowanym świecie; „ ludzkość woła głośno o wybawienie swej dobroczynnej opiekun„ ki, Europa o wskrzeszenie swojej nayinteressowniejszej i najszaco„ wniejszej części. Odwieczna sprawiedliwość zdarła zasłonę z „ przed tronu najwyższego i śmiele oskarżyła świętokradzców „ tajemnic religii chrześciańskiej,—krwi niesytych łupiezców prawej „ własności, spragnionych wysysaczów łez wdów i sierot nieszczę„ śliwych! Dla czegóż Polityka zamiast tak sprawiedliwym usi„ łowaniom błogosławić, własnej natury się wyparła? Dla czegóż „ niesłychana przeciwność, zamiary uciśnionego narodu znieważać i „ wspak obracać i przedsięwzięcie zniweczyć pragnie, które ledwie

„ usprawiedliwienia wymaga? Czyliż powstanie greckie niema z świeżych wypadków dosyć kategoryczej podstawy w tyranii ottomańskiej? Czyliż to niewiedziano, że rozpacz i oręż stały się niedawno środkami do osiągnienia niepodległości i wolności na prawach ugruntowanej? Odrodzenie się naszego narodu, nie jest żadném powstaniem ani rokoszem; tym mniej uważane bydź może za *parodyą* bez celu, lub za owoc moralnego wpływu owych politycznych zawichrzeń, których dwuznaczne źrodło do rozsądnego zastanowienia otwiera pole. Niezliczone bezprawia które Grecya wycierpiała, dosyć jawnie dały do zrozumienia, że niejesteśmy pod prawą i opiekuńczą władzą; że prawowładztwo istotne samoby sobie ubliżało, gdyby się z postępowaniem tych barbarzyńców na jednej stawiało szali, których nasza polityczna zagłada niepotrafi ubłagać, a cień swobód obywatelskich do wściekłości przywodzi! Żadna przysięga, żadna umowa niewiązała nas nigdy do tej władzy, której gwałt i najazd są prawem; a podobna nayjadowitszej klęsce pomoru, powietrze nasze zaraża, kraj w pustynią obraca. Z cieniem i odległością podobieństwa pomyślnych skutków, przyszła nakoniec chwila: nie: obalenia narodowej lub szanowanej władzy królewskiej,— nie poświęcenia znośnego losu, urojonym widokom szczęścia; — lecz złamania chosty żelaznej ciemiężców naszych, odparcia gwałtu gwałtem, i na miejsce niepewnego z praw i opieki ogołoconego bytu, wprowadzenia niezachwianej ustawy społeczeństwa. Cóż nam straszniejszego zagrażać mogło, nad los dotychczasowy, któremu *Kandya Epir* i *Morea* ulegały? Obrzydliwa administracya, godna córka nienasyconych łupiezstwem rządów Machometa III, obraz grabieży i gwałtu, każdodziennie urzędownością napiętnowany, ostatnią kroplę krwi wyciskała z ujarzmionego ludu. Nadpróżno żale, utyski nieszczęśliwych, pomnażały się i rozlegały do koła, niemogły one przedrzeć się za obręb nadużyciów, z którego wychodziły rozkazy, niszczące nas do gruntu. Już zdawała się rozpacz wskazywać nam ostatni środek w odmianie religii. Lecz zcierpiałażby Europa, w chwili tryumfu świętego przymierza, ten nowy tryumf Alkoranu nad Pismem Świętem? barbarzyństwa nad cywilizacyą i oświatą?— Musiano uchwycić oręż, aby przynajmniej ginąć z honorem. Miano tu na uwadze zasadę: że równie i w polityce błąd nieuchodzi bez kary, która tym większą bywa, im ważniejszych czasów i spraw dotyka. Ale w obecnych wypadkach, wszystko pochodzi i wypływa z mocy

„ okoliczności. Ludzie miejsca i słowa są tu niczem. Skoro już „ pierwszy krok zrobiony, chociaż w niekształtnym sposobie, nie- „ można się dziś cofać, pod karą wytępienia! Rewolucya popularna „ w swoich powodach, musiała jeszcze stać się nią bardziej, sku- „ tkiem zdarzeń, które po niej następowały. Okropny los tego „ wszystkiego, co naród grecki w najznakomitszych mężach i ro- „ dzinach posiadał, zburzenie kościołów i szkół, dłonią najdzikszej „ zemsty; wskazały jawnie przepaść w którąby cały naród był pogrążonym, „ gdyby się dopuścił nikczemności poddania. Jakiejż rękojmi mógł „ się spodziewać po wściekłych prześladowcach pełnych wzgardy dla „ wszystkich Greków, po świętokradzcach wszystkich ustaw? Zgi- „ nąć albo się zbawić, jest jedno z dwojga naszych przeznaczeń. „ Słaba i ze wszystkiego wyzuta Grecya, zginęłaby na samym „ wstępie swego zawodu, gdyby Opatrzność Boga, kierując cudo- „ wnie jej krokami, niepokazała bacznej Europie na nowo: że „ uciśnionemu pomaga, okazując w słabości jego, całą moc swojej „ potęgi. Jako? czyliż przed kilku laty, widoczne dzieło jej łaski, „ wolność oswobodzonej Europy, za które narody i monarchowie walczyli „ niebyłyby już godne wspomnienia; niegodziłożby się Polityce przypo- „ mnieć, że wszechmocny czuwa nad postępkami ludów i panujących, „ że w samem krwi przelaniu teraźniejszych pokoleń, zgotował „ szczęście dla przyszłych? Przez trzynaście miesięcy, więcej do- „ kazały ludy nasze, niżeli się spodziewać mogły. Opuszczona od „ reszty świata, mając za sobą pamiątki wielkiej przeszłości, pędzo- „ na ogromem swoich nieszczęść, niecofnie się już Grecya z tej „ niebezpiecznej drogi; wystawi ona narodom chrześcijańskim i niecza- „ łym kierownikom swojego losu, widowisko z narodu: który wal- „ cząc w sprawie ojczyzny, postanowił zwyciężyć albo zginąć! Od „ tego to wyroku opatrzności nieodstępując,-pełna rozpaczy, osta- „ tnią krwi swej kroplę, poświęca dla nadziei! Jeżeli zginąć „ musi, prynajmniej krwią ciemiężców wyryje na swem grobie „ wspomnienie: *że godną była lepszego losu.*-- Reprezentanci tego „ narodu, mając sobie powierzony ster rządu, uznali za potrzebę, „ niniejsze postanowienie przełożyć mocarstwom chrześciańskim. „ Dotychczasowe skutki usiłowań Grecyi, pokrzepiają w nadziei, „ że pokój i niepodległość narodowa, poprzedzi jej zamiary ku „ osiągnieniu dobra ludom europejskim służącego.--Ludzkość i Re- „ ligia, rozważenie stosunków politycznych, wskażą mocarstwom „ chrześciańskim zasady postanowień, zgodnych z interessem ich „ ludów i własnej chwały. Dan w Koryncie 15 Kwietnia [*v.s.*] „ 1822. *Podpisano*: A. Maurocordato, Prezydent. Atanazysz „ Kanakary, Wice Prezydent. Anagnosti Pappaganopulo, Jan Or- „ lando, Jan Loghotetti.-- Sekretarz Jnteressów Zagranicznych „ M. Negry. „--

[*Z gazety powszechnej niemieckiej, Szlązkiej i Berlińskiej.*]